OPINIA

„KOALICJA 15 X” – DWA LATA PRZEWRACANIA SIĘ O WŁASNE NOGI

Krzysztof Głowacki · 23 października 2025

Uśmiechnięta Polska i Sejmflix wyjątkowo szybko stały się wyśmiewanym memem.

Chyba każdy miewa takie uczucie, że czas jakby przyspiesza. Gdy myślimy o niedawno rozpoczętej pracy, albo patrzymy na rozwój małego dziecka, w głowie mamy „To dopiero dwa lata? Przecież tyle się zmieniło, minęły jakby wieki!”. Pomyślmy o kolejkach do komisji na wrocławskim Jagodnie, oglądaniu obrad sejmu w kinach czy przedświątecznym przejmowaniu TVP. Pół Polski z zapartym tchem oglądało co zaserwuje nam nowa telewizja publiczna. Dziś wydaje się, że mówimy o odległej historii, a przecież nie minęła jeszcze nawet połowa kadencji parlamentu.

Nie było jeszcze w politycznej historii III RP rządu, od którego oczekiwano by tak wiele, a który tak błyskawicznie zawiódłby nadzieje swoich wyborców. Z niespełnionych obietnic o aborcji, związkach partnerskich czy wsadzaniu kogo popadnie do więzienia powinniśmy się cieszyć, tak samo zresztą jak z wielu innych niezrealizowanych propozycji dotyczących kształtu państwa. To, że rząd jest nieudolny i nie spełnia swojej funkcji widzą prawie wszyscy, od prawa do lewa. W związku ze słabymi sondażami partii koalicyjnych, opozycyjne siły prawicowe już zacierają ręce do przejmowania władzy. Zwróćmy uwagę na kilka podstawowych błędów, które popełniają rządzący, a które mogą być zagrożeniem również dla potencjalnej przyszłej władzy.

Wiara we własną propagandę

Politycy koalicji rządzącej w dużej większości uwierzyli we własną propagandę. 8 lat rządów PiS-u miało być wielkim złodziejstwem, możliwym dzięki przekupywaniu biedniejszej części społeczeństwa i propagandzie mediów publicznych. Co więc zrobiono? Wyrwano prawicy TVP i ułożono własne programy socjalne. Problem pojawił się w momencie, gdy okazało się że wraz z końcem TVP Jacka Kurskiego nie zniknęli jego odbiorcy, tylko przenieśli się do TV Republika, a na domiar złego pojawił się bijący rekordy wyświetleń Kanał Zero. Program „Babciowe”, mający być czymś na miarę 500+, przeszedł bez echa. Oczekiwania centrowego elektoratu, który dał Tuskowi i spółce władzę, okazały się być zgoła inne niż nieudolne próby kopiowania poprzedników, ale z uśmiechem na ustach.

Brak mierzenia sił na zamiary

Jedyną okolicznością jakkolwiek usprawiedliwiającą mierność rządu jest fakt rozbieżności poglądów pomiędzy poszczególnymi koalicjantami. Należy uczciwie przyznać, że rządzenie w koalicji kilku ugrupowań z nieprzyjaznym prezydentem nie należy do najłatwiejszych.

> **Skuteczna polityka polega jednak na umiejętnym operowaniu w takich warunkach, jakie się zastało. Skoro kampania wyborcza w 2023 roku została zbudowana wokół narracji, że mamy ponownie rok 1989, to trudno się dziwić, że elektorat oczekiwał zmiany na miarę obalenia komuny. Słowa mają konsekwencje.**

Wewnętrzny brak zgody jest jednak przede wszystkim dobrą wymówką. Rząd ma na koncie takie kompromitacje jak marnowanie środków z KPO czy brak realizacji bardzo prostych obietnic wyborczych, jak np. „wydamy rozporządzenie o ochronie polskiego munduru" czy „zmniejszymy liczbę ministrów i wiceministrów". Tego typu niezrealizowanych zapowiedzi znajdziemy dziesiątki. Do wydania rozporządzenia albo rozpisania sensownego konkursu w ministerstwie nie potrzeba rządu zgody narodowej, tylko rzetelnej pracy w obrębie swoich kompetencji. Natomiast jeśli nawet tego nie potrafi się zrobić, to lepiej po prostu tyle nie obiecywać.

Pycha

Dużo o stanie mentalnym kluczowych polityków partii rządzącej mówi pierwszy wywiad, jakiego udzielił Rafał Trzaskowski po przegranej batalii.

Prezydent Warszawy postanowił odpowiedzieć na pytania o przyczyny swojej porażki. Winni zwycięstwa Nawrockiego to: jego środowisko, globalne trendy populistyczne oraz upodobanie ludzi do krótkich odpowiedzi na skomplikowane pytania. Trzaskowski powiedział też, że być może za dużo jest po ich stronie... elokwencji. Innych własnych mankamentów dwukrotnie niedoszły prezydent nie zauważył. Podobny ton można usłyszeć w wywiadzie Donalda Tuska dla podcastu „Wojewódzki Kędzierski". Kuba Wojewódzki przez bite 1,5 godziny wypytywał premiera, dlaczego nie potrafi dobrze grać w populizm. Tusk chętnie wchodził w narracje o tym, że problemem są wewnętrzne kłótnie i międzynarodowa atmosfera polityczna (choć trudno powiedzieć na ile rzeczywiście w to wierzy). Będąc najbardziej wytrawnym graczem własnego obozu chyba lepiej rozumie złożoność rzeczywistości i to, że popełniane przez nich błędy nie są kwestią kiepskich specjalistów od PR.

Wśród liberałów panuje mentalność „zły świat się na nas uwziął". Trzaskowski widzi przyczyny porażki wszędzie, tylko nie w sobie. Hołownia wydaje się być zmęczony ciągłymi intrygami i szuka stanowiska, na którym nie będą od niego oczekiwać tak wiele. Takie postaci jak Wojewódzki nie dostrzegają tego jak bardzo są żałośne zgrywając rozczarowanych.

> **Obóz władzy, wraz z medialnymi poplecznikami, po dwóch latach rządów najbardziej niszczy pycha i przekonanie, że przede wszystkim winne jest otoczenie. Powrót do władzy pachniał tak pięknie, że wielu uwierzyło, iż należał się on niejako z urzędu. I w tym samochwalczy Trzaskowski ma nieco racji – wiatr historii wieje im prosto w twarz. Prezydent Warszawy nie przyjmuje do wiadomości, że ten wiatr ich nie przewraca, lecz zrywa maski.**

Te same twarze 10-15 lat temu w rządzie były w stanie zaspokajać potrzeby istotnej części społeczeńs-

twa, bo jedynym ich zadaniem było płynięcie z prądem. Dziś to nie wystarcza.

Czy prawica wyciągnie wnioski?

> **Czy ewentualna prawicowa koalicja będzie w stanie zaproponować Polakom to, czego oczekują? Czy doświadczymy powtórki z historii: tryumfalnego przejęcia władzy, kilku symbolicznych ruchów i wielkiego bicia piany dla twardego elektoratu? Wiara we własną propagandę, brak mierzenia sił na zamiary i zwyczajna pycha – to rzeczy, które w jakimś stopniu charakteryzują również prawicową część sceny politycznej. Dobrze, żeby z tego znęcania się nad obozem rządzącym wyciągnąć wnioski i dobrze je zinternalizować.**

Władza nikomu nie należy się za darmo, a paliwo niechęci do politycznych rywali często kończy się sporo wcześniej niż się zakładało.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/koalicja-15-x-dwa-lata-przewracania-sie-o-wlasne-nogi/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć